

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 245 A

Warszawa, sobota 7 sierpnia 1937 r.

Rok XII

Bohaterstwo armii chińskiej 1000 studentów poległo pod Nanjuań Sukces Chińczyków pod Pekinem

LONDYN, 6. 8. Na linii kolejowej Pekin — Tientsin został wznowiony normalny ruch pociągów. Wzdłuż innych linii kolejowych rozwijają się walki między wojskami chińskimi i japońskimi. Na linii prowadzącej do Hankau, oddziały chińskie zdołały pod Liang - Hsiang o 30 km. na południe od Pekinu osiągnąć znaczny sukces, wyrzucając Japończyków z zajętych pozycji. Wzdłuż linii Tientsin - Punkau toczą się walki pomiędzy stacją Czing - Haj i wojskami przechodzącymi oni krótki kurs przysposobienia wojskowego, a następnie wysłani zostali na front. Zginął w bitwie

obecnie do niego nie wchodzi. Korespondent Asahi przewiduje wyprawienie wojny Japonii. SZANGHAI, 6. 8. Z Nankinu donoszą, iż w posiedzeniu komitetu obro-

ny narodowej pod przewodnictwem marszałka Czang - Kai - Szeka biorą udział wszyscy przedstawiciele armii oraz kierownicy rządów prowincjonalnych.

1000 studentów chińskich zginęło pod Nanjuań

SZANGHAI, 6. 8. Jak donosi prasa chińska, w niedawnych walkach pod m. Nanjuań zginęło przeszło tysiąc studentów chińskich. Przed rozpoczęciem działań wojennych przechodzili oni krótki kurs przysposobienia wojskowego, a następnie wysłani zostali na front. Zginął w bitwie

dowódcą oddziałów studenckich kap. Fun - Hun - Go, syn popularnego w Chinach generała Fyn - Jui - Siana. Japończycy w walkach pod Nanjuań również ponieśli stosunkowo duże straty, mając przeszło 100 zabitych i 300 rannych.

Dygnitarz o skłonnościach sadys y Nadużycia kuratora Gadomskiego będą wyświetlone w drodze dyscyplinarnej

Lwów, 6 sierpnia.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż Min. W. R. i O. P. wytoczyło dochodzenie dyscyplinarne b. kuratorowi lwowskiemu Jerzemu Gadomskiemu. Powodem dochodzeń są wykroczenia natury finansowej, jak np. używanie auta służbowego do prywatnych celów, nadmierne pobieranie diet za wyjazdy służbowe. Między innymi podają takie szczegóły, że p. Gadomski wyjeżdżając na pogrzeb tragicznie zmarłego syna b. wojewody Przemyskiego, pobrał z kasy państwowej diety, traktując swój wyjazd jako „służbowy”. P. Gadomski cieszył się wśród tutejszego nau-

uczycielstwa (podobnie zresztą jak w całej Polsce) jaknajgorszą opinią, przesłanując nauczycieli dochodzeniami dyscyplinarnymi niekiedy z powodów natury nie tylko błędnej, ale po prostu śmiesznej. Znany jest wypadek pociągnięcia jednego z kierowników szkół do odpowiedzialności dyscyplinarnej za to, że dał w skórę swemu synowi za złą notę! Pan Gadomski dopatrzył się w tym występkach służbowego i pociągnął owego kierownika do odpowiedzialności dyscyplinarnej, podając jako powód „naruszenie dobra publicznego”. O p. Gadomskim mówiono, że znał się tylko na dwóch sprawach, do których miał szczególne zamiłowanie, a to: wyuczanie śledztw dyscyplinarnych podległemu nauczycielstwu i granie w bridge'a.

Ciągle wyjazdy, rzekomo w sprawach służbowych, zwróciły uwagę miarodajnych sfer, które w końcu zamierzały podjąć dochodzenie, a zwłaszcza „ABC” na temat urzędowania p. kuratora, z ostatnio zaś

sensacyjne szczegóły w sprawie kradzieży maturalnych tematów — skłoniły władze szkolne do zajęcia się bliżej działalnością p. Gadomskiego, pomimo, że, jak wiadomo, miał on „szerokie plecy” w politycznych kołach sanacyjnych i korzystał z gorącego poparcia osławionego ZNP.

Nowomianowany kurator, dr. Tadeusz Kupczyński, będzie miał nielada trudności do pokonania, zwłaszcza, że każdorazowi jego poprzednicy zastawiali w kuratorium lwowskim swoich pupilów sprowadzonych z różnych stron Polski, którzy spełniają zarazem funkcje rzeczników i zwolenników polityki szkolnej, reprezentowanej przez osławiony Związek Nauczycielstwa Polskiego.

P. S. Byłego kuratora żałują tylko dwie osoby we Lwowie, a to: sprowadzeni przez niego krewni, pp. Dybca, naczelnik rachuby w kuratorium lwowskim i p. Schultze, naczelnik wydziału ogólnego kuratorium, Biedne sieroty.

MANEWR GEN. KAWABE

SZANGHAI, 6. 8. (ATE). Dzienniki donoszą, że zmotoryzowana kolumna wojsk japońskich licząca około 12.000 żołnierzy pod dowództwem gen. Kawabe na 600 samochodach ciężarowych posuwa się stopniowo na południe wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou. Jak przypuszczają, kolumna ta zetknie się z oddziałami chińskimi pod Czeczow.

POD TIEN-TSINEM

Pod Tientsinem oddziały chińskie, wyparte z miasta, usiłowały zorganizować walkę partyzancką, podzieliwszy się na drobne oddziały po 100 — 150 żołnierzy. Taktyka ta nie miała powodzenia wobec szybkich ruchów Japończyków, dysponujących znacznym tańcem samochodowym. Główne zaś siły chińskie nadal wycofują się z tego rejonu w kierunku południowo - zachodnim, przez m. Janlutsin.

PRZED OFICJALNYM WYBUCHEM WOJNY

TOKIO, 6. 8. Wiadomości napływające z Szanghaju i Nankinu świadczą o przygotowaniu wojennych oddziałów chińskich. W chińskich kołach politycznych mówią o przebudowie rządu, w którym byłoby w przyszłości reprezentowane stronnictwa, które

Hr. Henryk Hochberg w Warszawie zabiega o umorzenie dochodzenia by uratować sobie drogę do sukcesji

Do Warszawy przybył w piątek hr. Henryk Hochberg, starszy syn księcia Pszczyńskiego. Hr. Hochberg odwiedził kilka urzędów.

Jak się dowiadujemy, hr. Hochberg czyni zabiegi o umorzenie dochodzeń, wdrożonych przeciw niemu z powodu obrazy państwa polskiego, dokonanej przez niego

za granicą, między innymi w skargach do Ligi Narodów.

Jak wiadomo, według statutu ordynacji pszczyńskiej, hr. Henryk Hochberg miał być dziedzicem całego fideikomisu pszczyńskiego, który obecnie będzie okrojony, ale zarazem usanowany.

Jednak wobec zniesienia fideikomisu pszczyńskiego, stary książę ma swobodę dysponowania majątkiem, z której już skorzystał, spisując testament.

Jak przypuszczają, w testamentcie tym uwzględnione są przede wszystkim interesy młodszego syna księcia Pszczyńskiego, Aleksandra.

Hr. Henryk Hochberg zamierza przez uporządkowanie swych stosunków z władzami polskimi utworzyć sobie drogę do części sukcesji. Jak wiadomo, hr. Henryk Hochberg był prezesem Volksbundu na Śląsku.

W czerwonej Barcelonie Aresztowanie min. sprawiedliwości Zamordowanie przywódcy trockistów

LONDYN, 6. 8. Jak donosi radiostacja w Salamance, z polecenia generalidad został aresztowany minister sprawiedliwości rządu barcelońskiego. Dziś na ulicach Barcelony znaleziono zwłoki zamordowanego przywódcy partii trockistowskiej „Pooun” nazwiskiem Andrias Nin. Przebiegał ostatnio w sanatorium pod Madrytem i był podejrzany o utrzymywanie kontaktów z rządem powstańczym. Frakcja siła wśród ludności cywilnej w Barcelonie wielkiej niepokoju, co znajdowało wyraz w licznych demonstracjach, organizowanych w okresie zmiany rządów. Mini-

ster sprawiedliwości rządu barcelońskiego był w swej przeszłości karany za przestępstwa kryminalne i odbywał kilkakrotnie karę więzienną.

Watykan uznał rząd gen. Franco

PARYŻ, 6. 8. Według „Matin” przedstawiciel Watykanu oświadczył, że Watykan powziął pewne decyzje równoznaczne z uznaniem de facto rządu gen. Franco. Uznanie rządu gen. Franco de jure nie zostało jednak postanowione.

Bombardowanie angielskiego okrętu

LONDYN, 6. 8. Admiralicja brytyjska wydała dziś komunikat donoszący o bombardowaniu angielskiego statku cysterny o pojemności 7000 ton „British Corporal”. Statek znajdował się w odległości 30 mil na północy - zachodzie od Almerii.

Przed procesem bombowym Aresztowanie trzech oskarżonych

Z nakazu władz prokuratorskich aresztowano wczoraj 3 osoby pozostające pod oskarżeniem udziału w przygotowywaniu zamachów petardowych i podrzucaniu petard na sklepy żydowskie. W sprawie tej przed kilkoma dniami doreczone zostały akty oskarżenia, przy czym do odpowiedzialności karnej z art. 216 i 165 K. K. pociągnięto 6 osób, przebywających dotychczas na wolności bądź za kaucjami, bądź też pod dozorem policji. Obecnie władze sądowe wobec zachodzącej obawy ucieczki postanowiły zmienić środki zapobiegawcze i osadzili w areszcie oskarżonych

w procesie petardowym. Mieczysław Justyński, Józefa Tylińskiego i Mieczysława Roguskiego.

Zjazd Legionistów Specjalny wysłannik „ABC” w Krakowie

Na zjazd legionistów do Krakowa wyjeżdża nasz czołowy sprawozdawca polityczny. Jego telefoniczne relacje zamieszczać będzie my jutro i pojutrze.

Marsz szlakiem Kadrowki 51 patroli ruszyło z Oleandrów

6 sierpnia z Oleandrów na błoniach krakowskich nastąpił start 51 patroli biorących udział w tegorocznym marszu „Szlakiem Kadrowki”. Na starcie zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Gnoińskim, wojska z płk. Witoncem i miasta z wiceprezydentem dr. Klimeckim.

Po odebraniu raportu i odczytaniu rozkazu marsz. J. Piłsudskiego do Pierwszej Kompanii Kadrowej Legionów, wygłoszono szereg przemówień. Poczym udzielił pa-

Chmurnie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 sierpnia b. r. w dalszym ciągu pogoda naogół chmurna, rankiem mglista z rozproszonymi w północnej połowie kraju, a zanikającymi deszczami w południowej. Ciepło. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

W PIOTRKOWIE KUJAW.
zaprenumerować „ABC” można
u p. Edwarda Pusza,
ul. 3-go Maja (kiosk).

Z Inowrocławia do Radomska Droga powietrzną bez motoru Doskonałe wyniki zawodów szybowcowych

TORUŃ, 6. 8. Pierwszy dzień zawodów szybowcowych, otwartych wczoraj w Inowrocławiu przyniósł szereg doskonałych wy-

ników. Warunki atmosferyczne wskutek silnych prądów termicznych były sprzyjające dla szybownictwa. Szybowce holowane

przez samoloty odczepiano na wysokości 500 m. Loty odbywały się na odległość i do celu.

Najlepszy wynik dnia osiągnął pilot Gaworski ze Lwowa na szybowcu S. G. 3, który wylądował w Radomsku, przebywając odległość 205 km. Pozostali piloci osiągnęli również bardzo dobre wyniki. P. Kasprzyk z aeroklubu lwowskiego na szybowcu „Orlik” wylądował pod miejscowością Koszuba, przebywając 152 km., p. Matłowski na „Komarce” pod Galikowem 120 km., inż. Parczyński pod Łęczycą 105 km. i p. Wacnik pod Nowym Miastem 90 km.

W kategorii lotów docelowych dolecieli do Łodzi — 140 km. następujący piloci: Góra, Offierski, Kozieł, Kwiatkowski, Milcer, Kaczmarczyk, Czarnecki, Urban, kpt. Plaicher, kpt. Brzezina i pilot Żabski.

W dniu dzisiejszym z powodu złych warunków atmosferycznych loty nie odbywały się. W niedzielę LOPP w ramach zawodów organizuje liczne atrakcje, jak: akrobacje samolotów i szybowców oraz skoki ze spadochronami.

W. Z.

Nie ma drugiej kadrowej

6-go sierpnia 1914-go roku wymaszerowała z Krakowa na północ kompania kadrowa. Wiele podniesiono wątpliwości na temat celowości tego wystąpienia politycznego, ale oddziały maszerujący szosą ku Michałowicom, wątpliwości tych nie miały.

Młodzi chłopcy maszerowali z wiarą, że idą bić się o Polskę, że krew ich nie będzie przelana na próżno. Czuli tak samo, jak oddziały murmań-czyków czy hallerczyków, chcieli tego samego, chcieli złożyć ofiarę krwi dla Polski. Minęły lata. Dziś ludzie legionów są już starsi. Żyją wspomnieniami swych rocznic. Patrzą na rzeczywistość Polski, jak na swą zdobycz,

po którą ruszyli do walki 6-go sierpnia 1914 roku. Wtedy patrzyli w przyszłość — dziś patrzą w przeszłość.

A świat idzie naprzód. Zbiegają się już groźne chmury. W oddali buczą grzmoty wojen. Może jeszcze teraz dobrotę wiatr rozwieje chmury, ale nie ma co się łudzić. Przyjdzie wojna.

Czy w wojnie tej mamy być tymi, którzy bronią tylko zdobyczy przeszłości? Jakież by to było cofnięcie się w porównaniu do roku 1914-go? W przyszłej wojnie pójdziemy po nowe zdobycze, pójdziemy po to, by innym narzucić swą wolę.

Jakież drogi do tego celu prowadzą? Przypatrzmy się

losom Rosji Sowieckiej. Jej siła polityczna trwa tak długo, jak długo da się ukrywać procesy moralnego rozkładu państwa czerwonych carów. Salwy w piwnicach Butyrek i GPU, odbierają Rosji zdolność do ekspansji. Głód robotników podrywa imperialistyczną politykę Rosji.

By zdobywać dla siebie nowe wpływy i nowe drogi rozwoju, trzeba najpierw w kraju wprowadzić ład, któryby światu imponował, nie tylko wydajnością wysiłku, lecz także sprawiedliwością, także ideą, której jest rzeczywistym.

A dziś, niestety, ani nie imponujemy światu ideą, ani ładem wewnętrznym, ani wydaj-

nością naszej pracy.

I ten stan rzeczy trzeba zmienić, trzeba zmienić jak najprędzej, bo szkoda każdego dnia, każdej godziny.

Dziś, gdy przychylły spory o przeszłość, wszyscy doceniają bezinteresowny zapał „pierwszej kadrowej”, tak, jak doceniają zapał i ofiarność oddziałów polskich walczących na polach Francji. Ale nie ma „drugiej kadrowej” w obozie rządowym, jak to zauważyło jedno z pism południowych.

Wielkie cele osiąga się tylko wielkim wysiłkiem, wielkimi ofiarami. Tajemnica naszych niepowodzeń polega dziś właśnie na niezrozumieniu prawdy ofiarnego wysiłku.